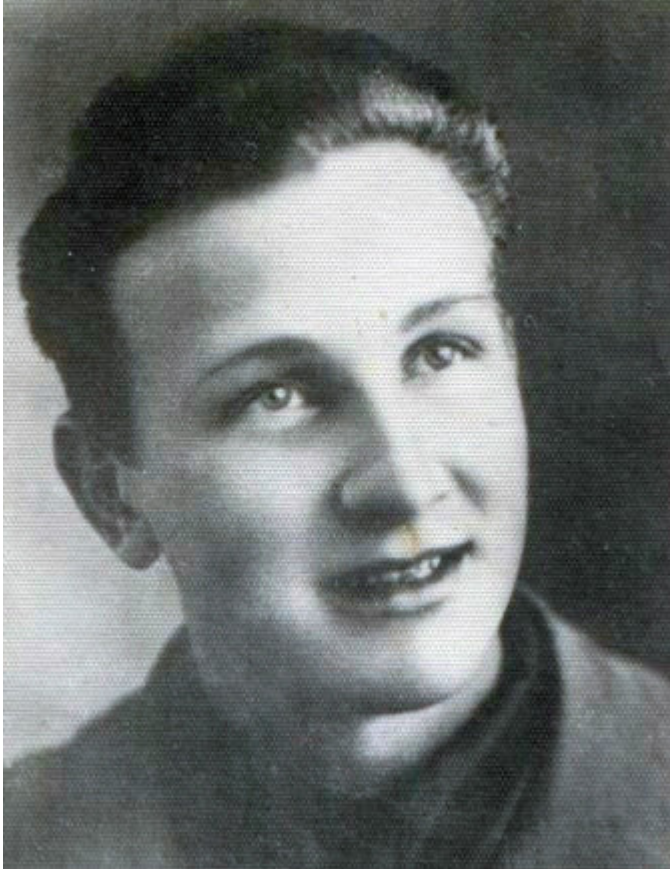


Nasz patron

Biografia Władysława Wasilewskiego - „OSETA”



Władysław Wasilewski urodził się 9 maja 1921 roku we wsi Kuźminka na Syberii. Dziadkowie jego trafili tam za udział w powstaniu styczniowym. Rodzice Władysława: Konstancja i Stanisław po unormowaniu stosunków polsko-radzieckich w 1923 roku powrócili z małym Władkiem do Polski i zamieszkali Kostopolu na Wołyniu. Tam urodziło się rodzeństwo Władysława: siostra Józefa (1923) i brat Mieczysław (1930). W roku 1931 ojciec dostał pracę w budującej się Fabryce Amunicji w Skarżysku-Kamiennej. Państwo Wasilewscy zamieszkali w dzielnicy Bór.

Naukę w szkole powszechnej Władysław zakończył w roku 1934. Dzięki staraniom rodziców został przyjęty do prywatnego gimnazjum Bałtusajtis, na początku warunkowo, gdyż nie uczył się wcześniej języka niemieckiego. Władek szybko nadrobił zaległości i był tak dobrym uczniem, a dyrekcja gimnazjum zaproponowała zwolnienie go z płacenia czesnego. Było to dużym ułatwieniem, gdyż rodzina nie była zamożna. Władek udzielał nawet korepetycji, aby ją poprawić. W roku 1938 rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym. We wrześniu 1939 rozpoczęły II klasę (maturalną), niestety, wybuch wojny przerwał jego naukę na zawsze.

Wielką pasją Władysława była działalność harcerska pod komendą harcmistrza Józefa Małowicza.. W 1938 roku pełnił funkcje drużynowego przy szkole im. J. Piłsudskiego. Uczestniczył w wielu obozach, zlotach i szkoleniach harcerskich. W roku 1939 uzyskał stopień podharcmistrza. Był bardzo lubiany, czytany, grał na wielu instrumentach., malował. O powszechnej sympatii może świadczyć fakt, że w szkole był nazywany Ciasteczkiem.

We wrześniu 1939 roku brał udział w harcerskiej obronie przeciwlotniczej stacji Skarżysko-Kamienna. Wraz z rodziną uciekał ze Skarżyska w stronę Szydłowca.. Przeżyli straszną noc. Rano, kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Szydłowca, żandarmeria niemiecka zatrzymała wszystkich mężczyzn, w tym ojca Wasilewskiego. Ponieważ miał

krótkie włosy potraktowano go jako żołnierza - miał być natychmiast rozstrzelany. Tylko dzięki interwencji Władka, który wytłumaczył oficerowi po niemiecku, że tata przed wybuchem wojny ostrzygł się na krótko, ojciec trafił do obozu w Niemczech. Uciekł jednak stamtąd i wrócił do domu w grudniu 1939 roku w bardzo złym stanie fizycznym i psychicznym. Aresztowany został również Władysław, przebywał przez jakiś czas w szpitalu w Kielcach. Tylko dzięki pomocy odważnej pielęgniarki został w nocy wyprowadzony ze szpitala i wrócił do domu. Nigdy jednak nie chciał zdradzić szczegółów tej akcji bojąc się o życie tego, kto mu pomógł.

Pod nieobecność ojca Władysław musiał utrzymywać rodzinę. Nie chcąc pracować dla Niemców w fabryce amunicji Hasag zatrudnił się kolejno: w tartaku (do czasu przygnięcia przez drzewo), był pomocnikiem stolarza, cieśli i szewca, pracował też u doktora Poziomskiego w Suchedniowie w stajni.

Pod koniec 1939 roku razem z komendantem Małowiczem zorganizował w Skarżysku Tajny Związek dla Ratowania Ojczyzny, który skupiał około 3000 młodych ludzi. Dzięki pomocy zakonników z klasztoru koło rynku nocami odbywały się spotkania. W styczniu 1940 roku Niemcy wpadli na trop tej organizacji, prawie wszyscy zostali zatrzymani i rozstrzelani na Borze. Władkowi i jego ojcu udało się ukryć w ostatniej chwili dzięki ostrzeżeniu anonimowego człowieka. Na zbiorowej mogile w lesie na Borze, w kilka dni po dokonanej egzekucji pojawił się drewniany krzyż - postawił go Władek Wasilewski

Jak wspomina brat Mieczysław zimą 1940 roku w ręce sąsiada Wasilewskich, konfidenta gestapo, dostało się pudełko z nabojami i dokumenty wskazujące na działalność patriotyczną Władka. Musiał opuścić dom, wyjechał do Bodzentyna i zajął się nauczaniem na poziomie gimnazjum.

Według relacji siostry Józefy Władek musiał opuścić dom po aresztowaniu i rozstrzelaniu jego kolegów (Niemcy nadal go szukali). Wyjechał z ojcem do Bodzentyna, gdzie do 1941 pracował przy budowlu stodoły, zarabiając w ten sposób na życie.

W 1941 roku Władek trafił do Polskiej Organizacji Zbrojnej. Przeszedł jeszcze w szkole szkolenie wojskowe i bardzo chciał walczyć. Nie mogąc doczekać się na rozkazy z góry organizuje pod pseudonimem „OSET” samodzielny oddział partyzancki, składający się głównie z harcerzy. Wraz grupą swoich kolegów wykonywał akcje dywersyjne i sabotażowe na terenie skarżyskiego węzła kolejowego

Do jesieni 1942 roku oddział wstawił się kilkoma udanymi akcjami. Dowództwo Gwardii Ludowej zaproponowało włączenia tego oddziału do oddziału porucznika „Narbutta”- Ignacego Robba. Po skończeniu tajnej podchorążówki i uzyskaniu stopnia plutonowego został dowódca oddziału w zgrupowaniu Narbutta.

Pierwszą walkę stoczył pod Kołowaniem 26 listopada 1942 r. 15 grudnia tego roku Oset uczestniczył na czele swojego oddziału w potyczce ze zmotoryzowaną grupą żandarmerii we wsi Sielpia. Po tych działaniach przeniósł się bliżej Skarżyska i Bodzentyna. Atakował posterunki policji, urządzał zasadzki na samochody wroga. Około 12 lutego 1943 partyzanci Oseta odbili na szosie między Bodzentynem a Kielcami dużą grupę chłopców aresztowanych przez hitlerowców i eskortowanych przez granatową policję do więzienia w Kielcach.

W maju 1943, po dymisji Narbutta oraz rozbiciu oddziału w bitwie pod Zalezianką Oset ze swoimi ludźmi przez miesiąc próbował skontaktować się z dowództwem. Prowadził samodzielną walkę do 15 czerwca 1943 roku, kiedy to w lasach Siekierczyńskich przyłączył się do tworzonych oddziałów AK porucznika Jana PONUREGO. Został zastępcą III oddziału zgrupowania ppor. MARIAŃSKIEGO.

W ramach działalności w zgrupowaniu PONUREGO Oset oczyszczał tereny wokół Skarżyska z konfidentów hitlerowskiej policji bezpieczeństwa. Przeprowadzał akcje rekwizycyjne w sklepach, magazynach i gospodarstwach należących do niemieckich instytucji. 12 lipca na linii kolejowej Skarżysko - Kielce partyzanci z oddziału AK Ponurego urządzili zasadzkę na pociąg wiozący żołnierzy hitlerowskich z frontu wschodniego na urlop. Była to akcja odwetowa za mord popełniony na mieszkańcach Michniowa.

Oset poległ 6 sierpnia 1943 roku w zasadzce zorganizowanej przez Niemców w okolicach gajówki w gminie Dalejów. Oddział wracał z akcji do zgrupowania macierzystego. W potyczce, osłaniając odwrót swoich żołnierzy, poległ tylko Oset.

Pośmiertnie został awansowany na porucznika i odznaczony krzyżem walecznych. Na prośbę siostry Oseta, która przyłączyła się do oddziału Ponurego pod pseudonimem „Poranek”, nie powiadomiono rodziców o śmierci Władysława. Wiadomość ta została im przekazana przypadkowo w wigilie 1943, po wielkiej obławie na Wykusie, w której ciężko ranna została również Poranek. Należy podkreślić, że cała rodzina Wasilewskich brała czynny udział w konspiracji: ojciec Stanisław ps. MRÓZ w warsztacie szewskim na Bzinie kierował skrzynką kontaktową od maja 1940 do czerwca 1944. Matka Konstancja ps. Katarzyna pomagała często partyzantom oraz prowadziła pod nieobecność męża punkt kontaktowy. Mały Mieczysław ps. Kot biegał jako goniec – łącznik między domem na Borze a oddziałami partyzanckimi.

W pobliżu miejsca, gdzie poległ Oset postawiona została przez rodzinę symboliczna mogiła, zaś ciało, dzięki staraniom siostry, zostało po ekshumacji złożone na starym cmentarzu w Skarżysku Zachodnim.